

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 4

(107)

luty

1999

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### Polacy

Na studia  
do Polski!

Oprócz udokumentowanego pochodzenia polskiego (oryginały dokumentów), kandydaci na studia dzienne w Polsce, rozpoczynające się w roku akademickim 1999/2000, muszą legitymować się świadectwem ukończenia szkoły średniej nie dawniej niż 3 lata temu... • 2

### Kultura

„Letni deszcz”

Odnosi się wrażenie, że czytasz polskiego, a nie ukraińskiego autora. To jednak tylko wrażenie... poezja Stanisława Szewczenki jest bardzo współczesna i bardzo ukraińska. • 4

Dwukulturowość  
jest powołaniem

Rzeczywiście możemy mówić o poczuciu wspólnego gruntu, właściwym dla Polaków i Ukraińców w XIX wieku i ztraconym, niestety, w XX stuleciu. Myślę, że ciekawą sprawą byłoby zbadanie różnic między pograniczem polsko-ukraińskim i rosyjsko-ukraińskim... • 4

### Losy

Dola  
kombatanta

Och, jak zdziwił się stary kombatant! Okazało się, że miesięczny dodatek do jego emerytury jest większy, niż stanowi sama emerytura! Tak dopiero, po prawie sześćdziesięciu latach, sprawiedliwości stało się zadość. • 5

## Minister Obrony Narodowej RP na Ukrainie

Wejście Polski do NATO nie osłabi współpracy wojskowej z Ukrainą

Z oficjalną wizytą na Ukrainę, do Kijowa i Lwowa, zawitał Minister Obrony Narodowej Polski dr Janusz Onyszkiewicz. Przebywał tu w dniach 10-11 lutego.

### Kijów

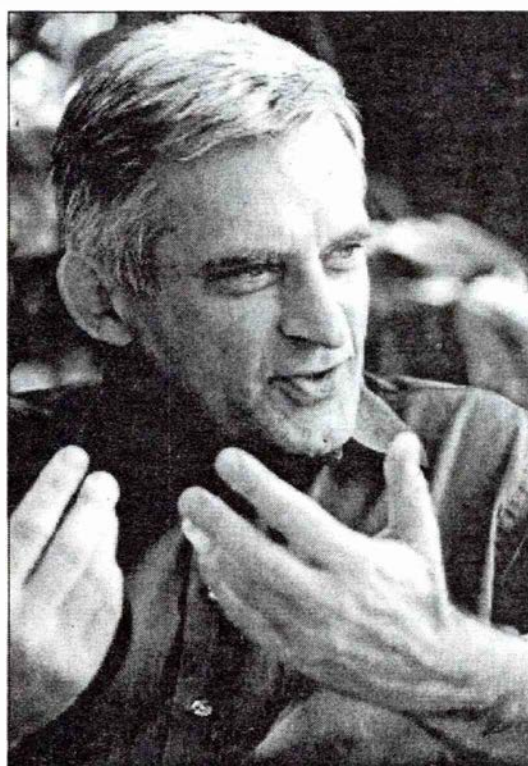
Celem wizyty było przeprowadzenie rozmów z Ministrem Obrony Ukrainy Oлександрem Kuźmukiem odnośnie dalszego rozwoju współpracy między naszymi krajami w dziedzinach wojskowej i wojskowo-technicznej. Minister Onyszkiewicz miał spotkanie

z Prezydentem Kuczumą. Spotkał się też z Ministrem Spraw Zagranicznych Borysem Tarasiukiem i Przewodniczącym Komitetu RN ds. Obrony Georgijem Kriuczukowem.

Minister zwiedził Akademię Wojskową Ukrainy i ośrodek ćwiczeniowy Kijowskiego Liceum Wojskowego im. Iwana Boguna w m. Bojarka koło Kijowa. Złożył też wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu Darnickim, na grobach żołnierzy polskich poległych w czasie II wojny światowej.

Ciąg dalszy na str. 3

## Polski Premier w Kijowie



Jerzy Buzek jest ósmym premierem od czasu krachu rządów komunistycznych w 1989 roku. Został on zaprzysiężony 31 października 1997 roku.

Biorąc udział w ruchu związkowym „Solidarność”, w chwili jego zaistnienia w roku 1980 pomagał w organizacji podziemnych struktur „Solidarności” na Śląsku. Wchodził do regionalnych a następnie ogólnopolskich władz tego ruchu. Przewodniczył obradom pierwszego, czwartego, piąte-

go i szóstego zjazdu „Solidarności”. Kierował pracami zespołu ekspertów Akcji Wyborczej Solidarność i był jednym z autorów ekonomicznej części programu wyborczego AWS.

O przebiegu wizyty, o spotkaniu Premiera z przedstawicielami środowisk polskich Ukrainy napiszemy w następnym numerze.

Jego małżonka Ludgarda Buzek jest profesorem nadzwyczajnym tegoż instytutu. Ich córka Agata studiuje na trzecim roku Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

Lubi poezję, teatr, jazdę konną i tenis. Urlop spędza na spływach kajakowych.

KRONIKA PARLAMENTARNA

## Sprawy „Konkordii” i ... Łazarenki

W dniu 9 lutego odbył się na sesji RN Dzień Rządu poświęcony środkom masowego przekazu na Ukrainie. Referat na ten temat wygłosił z-ca ministra informacji Oleg Baj. Jego zdaniem państwo traci kierownicze pozycje w sferze informacyjnej i jest to zjawisko bardzo negatywne. Nie podoba się mu też to, że około 60% mediów Ukrainy uległo prywatyzacji.

Nie wszyscy jednak podzielają niepokój tego przedstawiciela urzędu ds. informacji i zgadzają się z zasadami swobody słowa gwarantowanymi w Konstytucji. Opieki państwa naprawdę potrzebują tylko niektóre wydania i wśród nich prasa mniejszości narodowych, ale jest tak nie od dobrego życia.

Sekretarz Komitetu ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Międzynarodowych deputowany Michał Gucoł zwrócił się do Olega Baja z pytaniem na temat trudnej sytuacji w gazecie „Konkordia”, rumuńskim suplemencie „Hołosu Ukrainy”. Pan Baj wyraził zaniepokojenie, że pytanie to zabrzmi w eterze na cały kraj (!), i tłumacząc się powiedział, że w takim samym stanie jest jeszcze kilka wydań tego rodzaju, i że

„kwestia „Konkordii” jest pod kontrolą”. Mamy nadzieję że, wśród wspomnianych wydań miał na myśli i „Dziennik Kijowski”.

Chociaż trzeba powiedzieć z lobbingiem swoich zagadnień w RN Polacy ustępują nie tylko Rumunom. O takim lobbingu na razie wogóle nie można mówić...

Głośniejszym tematem sesji stała się sprawa byłego premiera i lidera partii „Gromada” - Pawła Łazarenki. Deputowani zgodnie z wnioskiem Prokuratora Generalnego Ukrainy zezwolili na przyciągnięcie go do odpowiedzialności karnej za „pranie pieniędzy” za granicą. Partijni towarzysze Łazarenki twierdzą, że nie jest to sprawa kryminalna, a polityczna, spleciona „na zamówienie” przed zbliżającymi się wyborami na prezydenta.

Władza wykonawcza nazywa to początkiem prawdziwej walki z korupcją. „A kim są sędziowie”? - pyta szary obywatel cytując Czackiego - bohatera słynnej komedii Gribojedowa. Sam Pawło Łazarenko znajduje się obecnie w USA, gdzie zatrzymany za niewłaściwie sporządzony paszport, poprosił o azyl polityczny.

BORD



Władysław Niehrebecki

Tak obchodzono tradycyjny Tłusty Czwartek w Domie Polskim w Kijowie

NOTA  
BENE

■ W dniu 16 lutego br. w Żytomierzu pięciu weteranom Wojska Polskiego wręczono medale „Za udział w Wojnie Obronnej 1939”. W uroczystościach brali udział Attache Wojskowy przy Ambasadzie RP na Ukrainie J. Wąsik, jego zastępca major R. Zulczyk i konsul E. Jabłoński.

■ Koncert poświęcony 180. urodzin wybitnego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki odbył się w dniu 20 lutego br. w Żytomierzu. Oprócz żytomierskich zespołów muzycznych, w imprezie uczestniczył Chór Dziecięcy im. Stanisława Moniuszki z Kijowa.

■ Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu (przewodnicząca Swietłana Gres) nosi się z zamiarem wznowienia wydania „Słowa Polskiego”.

■ Wieczór literacki poświęcony życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza odbył się w dniu 24 lutego w bibliotece im. A. Mickiewicza w Kijowie.

■ Konsulat Generalny RP w Kijowie otrzymał książki stanowiące dar „Przeglądu Tygodniowego”. Książki te konsulat zamierza przekazać do szkół w Dowbyszu i Kirowogradzie.

■ W dniu 4 marca br. o godz. 18.00 w Domu Nauczyciela w Kijowie odbędzie się otwarcie wystawy i pokaz filmu „Trudne braterstwo” poświęconego sojuszowi wojskowemu Piłsudski-Petlura.

■ W lecie, w dniach 15-25 lipca br., w Koszalinie odbędą się kolejne Światowe Spotkania Chórów Polonijnych. Do udziału w imprezie zaproszone również chóry z Dowbysza i Kirowogradu.

Olimpiada literatury  
i języka polskiego

Władysław Niehrebek

52 uczniów uczestniczyło w II etapie eliminacji Olimpiady literatury i języka polskiego w Kijowie w dniu 13 lutego br. Do III etapu — ogólnoukraińskiego, który odbędzie się w dniach 13-14 marca br. w Kijowie, zakwalifikowało się 21 osób.

## Informacja

## Na studia do Polski!

Konsulat Generalny RP w Kijowie informuje, że podobnie jak w latach ubiegłych, prowadzona jest i obecnie rekrutacja młodzieży polskiego pochodzenia z Ukrainy na studia wyższe w Polsce.

Podstawowym warunkiem zakwalifikowania się na studia dzienne odbywane w szkole wyższej w Polsce oraz uzyskanie stypendium Rządu RP jest pomyślne zdanie egzaminów wstępnych przed specjalnie powołaną w tym celu przy Konsulacie Generalnym RP w Kijowie, polską państwową komisją egzaminacyjną. Wnioski o stypendium Rządu RP osób, które podejmą studia w Polsce we własnym zakresie nie będą rozpatrywane.

Oprócz udokumentowanego pochodzenia polskiego (oryginały dokumentów), kandydaci na studia dzienne w Polsce, rozpoczynające się w roku akademickim 1999/2000, muszą legitymować się świadectwem ukończenia szkoły średniej nie dawniej niż 3 lata temu, tj. w roku szkolnym: 1996/97, 1997/98 lub 1998/99.

Ażeby móc przystąpić do egzaminu wstępnego przed wymienioną powyżej polską państwową komisją egzaminacyjną kandydaci na studia wyższe w Polsce winni złożyć osobiście w nieprzekraczalnym terminie do 31 marca 1999 r., w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie lub nadesłać pocztą listem poleconym niżej wymienione dokumenty:

1. Wypełniony w języku polskim „Kwestionariusz kandydata na studia w Polsce” (nazwisko i imię należy wpisać drukowanymi literami, natomiast wypełniając rubrykę dotyczącą adresu niezbędnym jest uwzględnienie kodu pocztowego oraz numeru telefonu).

2. Kopię świadectwa ukończenia szkoły średniej (uczniowie uczęszczający w bieżącym roku szkolnym 1998/99 do ostatniej klasy szkoły średniej winni złożyć tabelę ocen z wszystkich przedmiotów uzyskanych za I semestr, poświadczoną przez dyrektora szkoły i opatrzoną pieczęcią tejże placówki dydaktycznej).

3. Charakterystykę kandydata na studia wyższe sporządzoną przez wychowawcę — opiekuna klasy, poświadczoną przez dyrektora szkoły, do której osoba zainteresowana studiami, aktualnie uczęszcza. (W przypadku kiedy ubiegający się o zakwalifikowanie na studia wyższe w Polsce, aktualnie pracuje, powinien ewentualnie załączyć charakterystykę sporządzoną przez przełożonego i opatrzoną pieczęcią zakładu pracy).

4. Rekomendację wydaną przez organizację mniejszości polskiej na Ukrainie lub nauczyciela języka polskiego, względnie księdza z macierzystej parafii.

5. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań do odbywania studiów w Polsce wraz z wpisem o odbytych szczepieniach.

6. Dwie fotografie o wymiarach 3 cm/4 cm z podanym imieniem, nazwiskiem oraz adresem na odwrocie.

7. Przezroczystą teczkę na dokumenty.

Informować ponadto, że egzaminy wstępne odbędą się w Kijowie na początku maja br., prosimy uprzejmie o czytelne wypełnienie „Kwestionariusza” oraz terminowe złożenie wszystkich dokumentów wyszczególnionych w punktach od 1 do 7 w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie — adres: 252034 Kijów ul. Jarosław Wał 12 w podanym w niniejszym piśmie terminie.

## Oświata

Warsztaty w Krakowie  
dla przyszłych polonistów

W dniach 1-12 lutego w Krakowie odbyły się warsztaty języka polskiego dla studentów filologii polskiej z Ukrainy i Rosji. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a dokładniej przez Krakowski Ośrodek Oświaty i Kultury.

Wśród zaproszonych byli studenci z Kijowa - Uniwersytetu im. T. Szewczenki, Uniwersytetu im. M. Dragomanowa, Kijowo-Mohylańskiej Akademii, szeregu uczelni Charkowa, Drohobycza, Ostrogu i Moskwy.

Program warsztatów składał się z dwóch części: językowej i kulturalnej. W ramach przygotowania językowego studenci mieli zajęcia z języka polskiego, pogłębiali wiedzę z dziedziny literatury, poznawali twórczość wybitnych poetów Zbigniewa Herberta, Stanisława Barańczaka, Daniela Naborowskiego, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej.

Program kulturalny składał się ze zwiedzania miejsc historycznych Krakowa, Muzeum Narodowego, Teatru im. J. Słowackiego, wycieczki do Zakopanego, pokazu filmu „Ogniem i mieczem”.

Uczestnicy warsztatów prowadzili dyskusję na tematy dotyczące współczesnej polityki, stosunków międzynarodowych, sytuacji Polonii w różnych krajach.

Wśród wykładowców zaproszonych do udziału w warsztatach byli tacy uczeni Uniwersytetu Jagiellońskiego jak dr J. Wróbel, prof. A. Borowski, dr A. Czabanowska, dr J. Konikier.

Po zakończeniu warsztatów studenci otrzymali w darze podręczniki z języka polskiego, książki i dyplomy.

W imieniu wszystkich uczestników grupy wyrażamy podziękowanie organizatorom warsztatów i osobiście opiekuncie p. Urszuli Hane.

Walentyna Predybajto

Wszystkim, którzy zdecydowali się ubiegać o status studenta polskiej szkoły wyższej, życząc wytrwałości w przygotowaniu się do egzaminów oraz uwieńczenia ich staraniami pomyślnym rezultatem.

Konsul Generalny RP w Kijowie  
dr Kazimierz Chyc

SZCZEGÓŁOWA INFORMACJA  
dotycząca organizacji egzaminów  
na studia wyższe w Polsce  
(rok akademicki 1999/2000)

1. Termin egzaminów: I połowa maja 1999 r.
2. Miejsce egzaminów: Konsulat Generalny RP w Kijowie, ul. Jarosław Wał 12 tel 228-04-43.
3. Tryb przeprowadzenia egzaminów:

## Etap I

A. Pisemny sprawdzian z języka polskiego wg testu podstawowego, jednolitego dla kandydatów na wszystkie kierunki studiów (zdają wszyscy kandydaci).

B. Pisemny sprawdzian z przedmiotów kierunkowych wg testów zróżnicowanych dla kandydatów na poszczególne kierunki studiów, a mianowicie:

- na uczelnie pedagogiczne, humanistyczne, artystyczne: język polski dla grup humanistycznych, historia Polski i historia powszechna,
- na uczelnie o profilu matematyczno-przyrodniczym i technicznym:
  - specjalność matematyka — test z matematyki i fizyki,
  - specjalność biologia — test z matematyki i biologii,
  - specjalność chemia — test z matematyki i chemii,
  - specjalność psychologia — test z języka polskiego (taki jak dla grup humanistycznych) i test z biologii,
  - kierunek ekonomiczny, geografia, zarządzanie — test z matematyki i z geografii,
  - uczelnie rolnicze, leśnictwo oraz akademie wychowania fizycznego — test z biologii i z chemii.

## Etap II.

Przystępują do tej części egzaminu tylko ci kandydaci, którzy pomyślnie zdali egzaminy testowe przewidziane w Etapie I.

Egzamin ustny przewidziany w ramach Etapu II postępowania rekrutacyjnego przebiegać będzie w formie rozmów kwalifikacyjnych przeprowadzanych przez komisję indywidualnie z każdym kandydatem na studia wyższe.

**UWAGA 1.** Jednocześnie informuje się zainteresowanych, iż w Konsulacie Generalnym znajdują się testy egzaminacyjne z ubiegłego roku akademickiego, które mogą być pomocne w przygotowaniu się do egzaminów.

2. Podobnie jak w latach ubiegłych osoba przystępująca do egzaminów winna posiadać przy sobie ważny dowód tożsamości wraz z fotografią (paszport). W przypadku braku dokumentu tożsamości Komisja ma prawo nie dopuścić kandydata do składania egzaminów.

3. Istnieje możliwość uzyskania dodatkowych informacji o studiach pod kijowskim numerem telefonu 228-04-43, w godzinach urzędowania Konsulatu Generalnego 10:00 - 14:00.

KS

КУПОН  
БЕСПЛАТНОГО  
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

## Militaria

Ciąg dalszy ze str. 1

Razem z Ministrem na Ukrainę przyjechała jego małżonka Pani Joanna, która jest wnuczką Marszałka Józefa Piłsudskiego. W Kijowie Pani Onyszkiewicz złożyła wieńce na grobach legionistów polskich poległych w roku 1920 i pochowanych na Cmentarzu Bajkowym.

W końcu pierwszego dnia wizyty odbyła się wspólna konferencja prasowa ministrów obrony Polski i Ukrainy, głównym tematem której było zbliżające się wstąpienie Polski do NATO.

Poniżej podajemy fragmenty odpowiedzi ministrów na pytania dziennikarzy:

### O wejściu Polski do NATO i współpracy z Ukrainą

J. O. "Mój przyjazd na Ukrainę przypada prawie w przeddzień wejścia Polski do NATO. Chciałbym, żeby ten właśnie przyjazd i rozmowy były wyraźnym świadectwem tego, że Polska wchodząc do NATO nie ma zamiaru osłabić swojej współpracy z Ukrainą lub zmieniać charakteru tej współpracy.

Chcemy te związki wzmocnić po to, żeby pokazać, iż linia która będzie oddzielać państwa NATO od państw, które jeszcze do tego paktu nie weszły (być może wejdą nieco później), nie jest linią podziałów, a jest elementem który będzie intensyfikować współpracę...

Dla nas współpraca z Ukrainą - polityczna, gospodarcza, wojskowa to kwestia globalna dla

naszego narodu. Ukraina pozostaje naszym partnerem strategicznym nie na rok, nie na dwa, a na dziesięciolecie".

wie, aktywizacji działalności batalionu przeszkadza to, że parlament Ukrainy do tej pory nie ratyfikował porozumienia, co do stworze-

kuje od nowych członków żeby przeznaczyci na złom technikę wojskową, którą posiadają i kupili nową. A więc będziemy mieli czołgi T-72, samoloty MIG-29 i SU-22, artylerię w kalibrach Układu Warszawskiego jeszcze przez wiele lat.

W związku z tym mamy do czynienia z ogromnym obszarem wspólnej techniki, którą mamy i będziemy mieli wspólnie z Ukrainą jeszcze dość długo. Z tego wynika potrzeba współpracy w dziedzinie wojskowo-technicznej obu krajów".

O.K. "Jeszcze za czasów Układu Warszawskiego miała miejsce współpraca wojskowo-techniczna z NATO i wtedy armie członkowskie miały też radziecką technikę wojskową."

Minister Kuźmuk w związku z tym mówił o możliwościach współpracy i kooperacji wojskowo-technicznej Ukrainy i Polski.

### O rozmieszczeniu jednostek NATO na terytorium Polski

J.O. "Polska już dawno mówiła, że nie ma żadnej wojskowej

## Minister Obrony Narodowej RP na Ukrainie



Na konferencji prasowej

### O batalionie polsko-ukraińskim

J. O. "Chcielibyśmy przeprowadzić ćwiczenia które, mogłyby pokazać gotowość tego batalionu do udziału w akcjach humanitarnych i mamy nadzieję, że takie ćwiczenia odbędą się na Zakarpaciu jeszcze tej wiosny. Myślimy też o tym, żeby zgłosić gotowość tego batalionu do udziału w operacjach ONZ. Być może taka okazja wkrótce się pojawi".

Jak podkreślili obaj ministrowie,

nie takiej jednostki polsko-ukraińskiej. "Dzisiaj - jak powiedział minister Kuźmuk - ukraiński i polski elementy batalionu znajdują się każdy w swoim kraju".

### O współpracy wojskowo-technicznej i standardach NATO

J. O. "Jeśli chodzi o przechodzenie na standardy natowskie, to przede wszystkim dotyczy to środków łączności. Nikt nie ocze-

### Kontakty kulturalne

Cztery miesiące mozolnych i uporczywych prób i przygotowań członków młodego, Polskiego Dziecięcego Chóru, który niedawno został stworzony, minęły bardzo szybko. I oto nadeszło długo oczekiwane święto a jednocześnie czas wielkiej próby - Boże Narodzenie. Kijowski chór miał pojechać w czasie ferii zimowych na pierwsze gościnne występy do Polski, do Chełma.

Trzydzieścioro dzieci pod opieką swoich pedagogów - kierownika chóru p. Wiktorii Jurkowskiej i akompaniatora p. Lidii Sinienko odwiedziło kraj, którego język i co najważniejsze - kulturę, opanowały w ciągu ubiegłych miesięcy. To właśnie polska muzyka i pieśni pomogły dzieciom w nawiązaniu kontaktów z gospodarzami. Jednak głównym celem naszej podróży były koncerty.

Pierwszy gościnny występ odbył się w przepięknym, starym kościele miasta Krasnystaw. Chór wykonał polskie i ukraińskie kolędy, polskie i ukraińskie pieśni ludowe, utwory Stanisława Moniuszki oraz kompozycje muzyki zachodnioeuropejskiej. Dzieci po raz pierwszy śpiewały w kościele i ogromne wrażenie wywarła na nich akustyka chramu. Słuchaczom bardzo spodobała się kantata "Stabat Mater" Pergolesiego wykonana przez dzieci z towarzyszeniem organów. Brawa i bukiety kwiatów były nagrodą za ich śpiew.

W Chełmie, w Domu Kultury, odbył się kulminacyjny koncert galowy. Oprócz naszego chóru wziął w nim udział także dziecięcy chór mia-

## Po raz pierwszy na gościnnych występach

sta Chełma - "Promyczki" oraz chór "Hejnał", którego członkami są dorośli ludzie. Szczególnie spodobała się "Prząśniczka" Stanisława Moniuszki w wykonaniu naszego chóru i tę właśnie pieśń wykonano jeszcze raz - na bis.

czki" poczęstowali nas słodyczami, domowymi wypiekami, owocami, smacznymi napojami. W czasie tego spotkania dzieci miały okazję do wzajemnego poznania się. Następnie odbyła się dyskoteka.

W czasie pobytu w Chełmie dzie-

na ruta". Nasz chór wykonał ją na ich prośbę.

Wizyta w Polsce składała się nie tylko z koncertów. Dzieci zwiedziły zabytki Chełma, Zamościa, Krasnegostawu i Lublina. Były także na terenie hitlerowskiego obozu zagłady Majdanek, w miejsce śmierci milionów ludzi. Baraki, krematorium, wzgórze usypane z ludzkiego popiołu - to wszystko sprawiło na dzieciach ogromne wrażenie.

W czasie pobytu w Lublinie wszystkie dzieci zupełnie nieoczekiwanie otrzymały przepiękne podarunki od Fundacji Pomoc Szkołom Polskim na Wschodzie im. Goniewiczza, za co pragniemy serdecznie podziękować p. Józefowi Adamskiemu.

Jednak za najbardziej cenną rzecz przywiezioną z tej podróży uważamy nowe znajomości, nowych przyjaciół, z którymi, mamy taką nadzieję, już wkrótce się zobaczymy. Chór otrzymał bowiem zaproszenie na gościnne występy w Chełmie, które odbędą się w kwietniu, w ramach festiwalu muzyki chóralnej. Efektem pobytu w Polsce jest



Prawdziwym prezentem była ofiarowana nam kasetka wideo, na której nagrano cały koncert.

Po koncercie odbyła się nieoficjalna uroczystość. Rodzice dzieci śpiewających w chórze "Promy-

ci spotkały się z Prezydentem Miasta Zamościa, odwiedziły redakcję "Radio Lublin", były gośćmi zwykłej, miejskiej szkoły. W czasie spotkania z polskimi uczniami okazało się, że znają oni piosenkę "Czerwo-

ani politycznej potrzeby, żeby na terenie Polski stacjonowały znaczące jednostki wojskowe obcych państw, ani też, żeby na terenie Polski rozmieszczona została broń jądrowa"...

Przy czym minister zaznaczył też: "Gdyby NATO wykluczyło możliwość działania w innej sytuacji, jak tylko bezpośrednia agresja na którekolwiek z państw członkowskich, to niemożliwymi byłyby akcje ani w Bośni, ani w Kosowie".

### Lwów

W drodze powrotnej minister Onyszkiewicz 11 lutego odwiedził Lwów, gdzie gościł go dowódca wojsk Zachodniego Dowództwa Operacyjnego generał Sergiusz Czernilewski.

We Lwowie minister Onyszkiewicz odwiedził jednostkę wojskową Garnizonu Lwowskiego i muzeum wojskowe. Delegacja złożyła wieńce na łyckowskich grobach Orłat Lwowskich i Strzelców Siczowych.

Lwów jest miastem rodzinnym ministra Onyszkiewicza. Stąd też zwiedzanie miasta obejmowało nie tylko spacer po Rynku, Kościół Katedralny, lecz i dom nr 3 przy ulicy Gwardyjskiej (byłej Kadeckiej), gdzie 61 lat temu urodził się wysoki gość. Odbyło się też spotkanie Ministra z wicewojewodą Lwowa Panem Mironem Jankiwem.

Małżonkę Ministra Panią Joannę gościnnie przyjmowali w szkole nr 10 z pogłębionym nauczaniem języka polskiego. Pani Joanna złożyła kwiaty pod pomnikami Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki.

Borys DRAGIN

także to, że dzieci jednogłośnie postanowiły, że ich chór będzie nosił imię Stanisława Moniuszki. W repertuarze chóru jest wiele utworów tego wybitnego kompozytora.

Chciałabym na łamach gazety "DK" wyrazić wdzięczność wszystkim ludziom i organizacjom, które pomogły nam zorganizować wyjazd do Polski.

Przed wszystkim wiceprezesa wi Związku Polaków na Ukrainie p. Anieli Jurkowskiej - organizatorowi naszego wyjazdu.

Serdecznie dziękujemy Konsulatowi Generalnemu RP w Kijowie i osobiście Konsulowi Generalnemu p. Kazimierzowi Chycowi za okazaną pomoc.

Dziękujemy tym, którzy zaprosili nas do Polski i pomogli nam w zorganizowaniu podróży: Dyrektorowi Wydziału Kultury i Turystyki miasta Chełma p. Eugeniuszowi Wilkowskemu, dyrektorom Domów Kultury w Chełmie i Krasnystawie, dyrektorowi akademika w Chełmie i wszystkim ludziom, którzy w owych dniach byli razem z nami i służyli nam pomocą.

Wiktorii Jurkowskiej

PS  
Dziecięcy Polski Chór im. Stanisława Moniuszki z Kijowa zwraca się do osób prywatnych i organizacji z prośbą o pomoc w uszyciu kostiumów dla członków chóru. Nasz adres:  
г. Киев, ул. Тимошенко 11-б,  
Центр творчества детей  
и юношества Минского р-на.  
Телефоны: 413-47-75,  
216-08-24, 413-26-29.

## Poezja

## „Letni deszcz”

**T**omik wierszy „Letni deszcz” Stanisława Szewczenki przeczytałam z zapartym tchem. I nie tylko dlatego, że już od dawna wielką sympatią darzę tego literata.

Słowo wstępne autorstwa Waldemara Smaszcz zostało napisane niezwykle fachowo i szczerze, zaś dane biograficzne zebrane przez Natalię Sydiaczenko są bardzo korzystne i napisane z dużą znajomością tematu. Przekłady kilku polskich tłumaczy, m.in. wspomnianego już Waldemara Smaszcz, Bogdana Urbankowskiego, Stanisława Srokowskiego, Tadeusza Karabowicza, Alicji Patej-Grabowskiej, Ryszarda Danieckiego, wykonano nienagannie pod względem językowym.

Odnosi się wrażenie, że czytasz polskiego, a nie ukraińskiego autora. To jednak tylko wrażenie, bo jedna tylko fraza z jego wiersza o mądrości cyprysu: „Barwy - to tylko niewinna gra słońca” świadczy o tym, że poezja Stanisława Szewczenki jest bardzo współczesna i bardzo ukraińska. Co należy przez to rozumieć?

Otóż nie jest ona zbyt awangardowa, jeśli chodzi o treść i formę, ale przecież w jego twórczości można znaleźć wiersz pod tytułem „Sen przed katastrofą Czarnobyli” i taki oto obraz: „jak czarna dziura czasu w kosmosie - okno twe osierocone” oraz pewne atrybuty współczesnego bytu.

Nigdy wcześniej w liryce miłosnej, nawet w okresie „srebrnego wieku” (tzn. na początku naszego stulecia), nie poja-

wił się tak pełny obraz małej, ukochanej kobiety, która pali papierosa za papierosem, a kiedy chcesz ją objąć, to niejako wylizuje ona między palcami rąk: „Palisz papierosa za papierosem.

myśli ciemność kryje w sobie” lub oczy ukochanej - dalekie i niedosiężnie „wysokie”, podobne do fresków na ścianach świątyni.

Chcę dodać, że poeta pisze na temat miłości i o swoich „krymskich” wrażeniach. Nie przez przypadek znajdujemy tu piękny i jednocześnie trochę smutny wiersz „Grin po raz ostatni patrzy na morze”. Pokazano w nim w ciekawy sposób obraz, który czytelnik dobrze zna z jego powieści „Biegająca po falach”. Jest to obraz nie tyle mistyczny, co niezwykle dynamiczny, który nagle w pamięci potomków staje się statyczny, przekształcając się w posąg. Jest to oczywiście tylko jeden z wielu elementów „krymskiego regionu”, który w tak udany sposób został zauważony przez poetę.

Ukraiński poeta pisze bardzo dużo o miłości: szczerze i niezwykle ciepło, ze wzruszeniem. Nie jest to jednak ostatni, namienny wybuch uczucia, jak w wierszu F. Tiutczewa „O, ty, ostatnia miłości, tyś jest i błogosławieństwo, i beznajdyjność!”. On pisze o niegasnącej miłości „swojego średniego wieku”. Na przykład, okazuje się, że rybak, który wyskrobał na skutek lodem powierzchni Dniepru słowa: „Taniu, ja cię Kocham!” ma

siwe włosy, a jego Tania ma wiele wnucząt.

Smutną wiadomość dla wdowy lub narzeczonej o śmierci rybaka na morzu mewa przynosi jedynie w postaci dwóch ciemnych pręg na jej skrzydłach. Nic nie zostało: maszt połamał wiatr, a statek wpadł na bezludne skały.

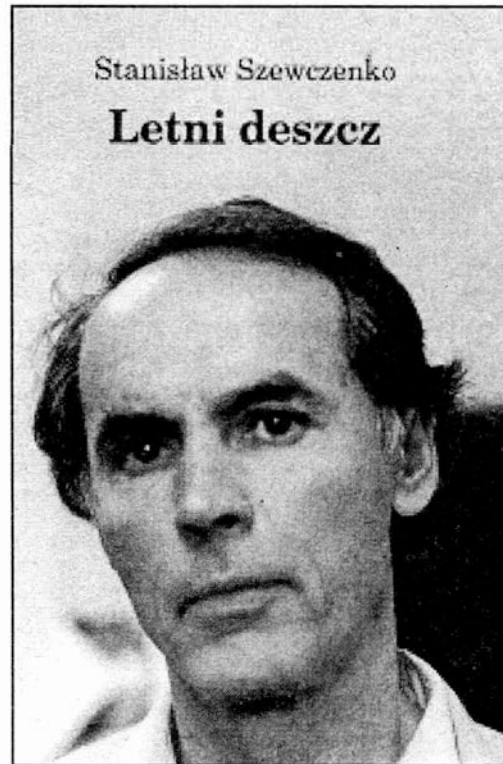
Miłość w utworach ukraińskiego poety jest cicha, głęboka i jesienna. No cóż! Jesień to płodna pora roku.

Bardzo oryginalne są pewne muzyczne skojarzenia autora - uczucia dwojga kochających się

istot nie oznaczają, jak się okazuje, całkowitej harmonii: dwa białe, jasne półtony całkowicie zlewają się w jeden jedyny akord, ale istnieje także jedna, nieoczekiwana, czarna ćwierćnuta, która wywołuje dysonans.

Wszystko to powoduje, że czytając książkę czuje się ciepły, żywy „oddech” prawdziwej liryki. Liryki nie tylko intymnej i krajobrazowej, lecz prawdziwie współczesnej i skłaniającej do medytacji.

Julia Bulacbowska  
akademik, prof., dr hab.



Stanisław Szewczenko  
Letni deszcz

Chciałem cię objąć zapomnieniem - przepłynęłaś jak dym między palcami”.

Są w poezji S. Szewczenki pewne religijne atrybuty - to także pewien symbol ostatniego dziesięciolecia, który był, powiedzmy, nie modny za czasów radzieckich: „Na niebie chmury, jak dusze zgubione; nieczyste

jednak ostatni, namienny wybuch uczucia, jak w wierszu F. Tiutczewa „O, ty, ostatnia miłości, tyś jest i błogosławieństwo, i beznajdyjność!”. On pisze o niegasnącej miłości „swojego średniego wieku”. Na przykład, okazuje się, że rybak, który wyskrobał na skutek lodem powierzchni Dniepru słowa: „Taniu, ja cię Kocham!” ma

\*\*\*  
Gdybyś daleka była jak gwiazda  
Nie znalazłbym nigdy takiej  
Z ziemi dostępna dzisiaj jest  
Przystań wszechświata  
Ale ty jesteś taka jak młodość,  
Do której nigdy już  
Kiedyś nie śmiałem na ciebie  
A teraz tylko mgła między nami.

tłum. Waldemar Smaszcz

\*\*\*  
Miłość, co kochała  
przeszła w obowiązki tkliwe.  
A ta, co zazdrości strzegła  
dawno tuła się gdzieś obojętnie.  
A ta, co płomienia ma siłę,  
przejąć może jedynie  
w mogiłę.

tłum. Stanisław Srokowski

\*\*\*  
Choć zabrzmiał żal w naszym  
głosie,  
Poszliśmy, każde w swoją stronę.  
Jak czarna dziura w kosmosie  
Okno twe osierocone.

Wierzbie splątały się włosy:  
„Czy można żyć bez miłości?”  
Gwiazdy usiadły jak osy  
Na siatce nieba w ciemności.

tłum. Waldemar Smaszcz

\*\*\*  
Morze nie bywa  
jednakowe:  
to - tęcza kolorów.  
Serce człowieka -  
to barwy, półtony.  
A poezja -  
to możliwość przekazania  
półtonów  
i barw.

tłum. Tadeusz Karabowicz

## Wywiad

**Część II**  
rozmowy z George G. Grabowiczem,  
profesorem Uniwersytetu w Harvardzie (USA)  
(Początek w „DK” nr 98)

— Na pewno temat naszej rozmowy - „Dialog dwóch kultur” jest bardzo bliski dla Pana. Ponieważ naukowe zainteresowania Pana bezpośrednio dotyczą polsko-ukraińskich powiązań literackich. Jakie cechy lub okresy w historii literatury pod tym właśnie względem ważne dla obu stron warto tu wymienić?

— Najważniejszym momentem, o którym tradycyjnie się mówi, jest okres romantyzmu a zwłaszcza wczesnego romantyzmu, kiedy to cały szereg pisarzy polskich miał duże zainteresowanie Ukrainą. Do pewnego stopnia wczesna poezja romantyczna prawie w całości zaangażowana była w tematykę ukraińską. Chodzi mi o tak zwaną „Szkołę ukraińską” w poezji polskiej, o takich poetów jak Malczewski, Zaleski, Goszczyński, w wielkiej mierze Słowacki, który jednak nie należał do tej grupy.

Jest to rzeczywiście bliski dla mnie temat, ponieważ badałem go w swojej pracy habilitacyjnej. Warto przypomnieć tu o bardzo szerokim folklorystyczno-etnograficznym zainteresowaniu Ukrainą, charakterystycznym prawie dla całego XIX wieku. Zresztą bardziej szczegółowo opisuję te momenty w artykule poświęconym Ukrainie, który zamieszczono w Słowniku Encyklopedycznym Literatury Polskiej wydanym kilka lat temu przez Polską Akademię Nauk. Rzeczywiście możemy mówić o poczuciu wspólnego gruntu, właściwym dla Polaków i Ukraińców w XIX wieku i zatraconym, niestety, w XX stuleciu. Choć już jeszcze u progu XX wieku w roku 1900 w „Weselu” Wyspiańskiego występuje postać

Wernyhory, symbolizująca wspólnotę polsko-ukraińską.

— Chciałabym przypomnieć, że w końcu wieku XIX, kiedy się pojawia „Wesele” i na początku wieku XX pisarze rozwijający kierunki modernistyczne - w myśl ówczesnej mody - zafascynowani byli sztuką wiejską, ludowym sposobem życia. I pod tym względem pewnie dość dużo brali właśnie z pogranicza polsko-ukraińskiego?

— Bez wątpienia, pogranicze to było bar-

nie literatury przestało być już możliwym w wieku XX — wtedy, kiedy zaostriżyła się konfrontacja narodowościowa, co do pewnej miary przerwało relacje istniejące dotychczas.

Zresztą warto przypomnieć, że coś podobnego działo się w ukraińsko-rosyjskich stosunkach literackich. Na początku wieku XIX były one bardzo bliskie i tworzyły pewną jedność. Powiedzmy, Rylejew napisał swoje „Dumy” między innymi pod wpływem Niemcewicza. Niemcewicz pod koniec okresu napoleonow-

wała, żadna nigdy nie rodziła się od razu rozwinięta i dojrzała. Podobnie jak rozwój człowieka, który ma okres niemowlęcy, dzieciństwo, młodość itp.

Chociaż, z innej strony, literatura ukraińska, również jest dawna. Przecież staroruska literatura także należy do ukraińskiej. Komuś może się wydawać, że jedna literatura jest bardziej potężna i lepsza, a inna słabsza. Ja bym natomiast chciał podkreślić, że nie ma kultur lepszych czy gorszych. Wszystkie kultury są równoważnościowe. Chociaż mają różne cechy, własną dynamikę rozwoju, swoje fale ożywienia i upadku.

W pewnym momencie jedna może być o wiele silniejsza od innej. Ale na pewno każda jest wartościowa.

— Co zdaniem Pana, mogą zrobić dla dialogu dwóch kultur mniejszości narodowe, powiedzmy, ukraińska w Polsce i polska na Ukrainie?

— Myślę, że bardzo dużo. W tym wypadku, kiedy jedno i drugie państwo, jedno i drugie społeczeństwo będą traktować je przyjaźnie, życzliwie i taktownie. Ja podzielam to zdanie, że twarz każdego państwa, każdego narodu można odczytać z tego, jak one traktują swoje mniejszości narodowe. Im lepsze jest to traktowanie, tym bardziej demokratyczne, bardziej szlachetne jest państwo.

A same mniejszości mają bardzo zaszczytne powołanie być nosicielem pomostu między dwoma kulturami. Oczywiście, w momentach politycznego napięcia los takiej mniejszości może być bardzo skomplikowany.

Jednak w sytuacji normalnych, dobrosąsiedzkich stosunków mniejszości te istnieją jako coś, co przypomina nam o wielobarwności ludzkiego życia. Powiedziałbym, że jest to taka Organizacja Narodów Zjednoczonych w miniaturze. I trzeba mieć do nich szacunek, bowiem świadczą one, że jesteśmy bardzo różnorodni, że taka jest nasza natura.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ludmila Slesariewa

## Dwukulturowość jest powołaniem

dzo egzotyczne, bardzo atrakcyjne ze względu na folklor, na archaikę. Przedstawiciele neoromantyzmu, symbolizmu, całej „Młodej Polski” czerpali z niego poczucie autentyczności, — to, co w ogóle panowało w ówczesnej Europie. Jak wiemy, dla malarstwa tego okresu właściwym jest poszukiwanie czegoś trochę prymitywnego w lepszym rozumieniu tego słowa: prymitywnego, jako czegoś pierwotnego w swej postaci, czegoś, co nie jest zepsute cywilizacją.

Ten nurt był bardzo bliski i dla „Młodej Polski” i dla pisarzy ukraińskich, a przede wszystkim dla Wasyła Stefanyka. Przypomnijmy, że niektórzy polscy badacze wymieniali w jednym rzędzie Kasprowicza i Tetmajera, Orkana i Stefanyka, mówiąc o nich w tym samym kontekście. Myślę, że to właśnie odzwierciedla zacieranie granic narodowościowych, jakie jeszcze było możliwe na końcu wieku XIX.

Takie pozanarodowościowe traktowa-

skiego stworzył „Śpiewy historyczne”, które również miały dużo nut ukraińskich.

A kilka lat później pod wpływem tego utworu pojawiły się „Dumy” Rylejewa. Mamy zjawisko analogiczne: do pewnego momentu dla literatury rosyjskiej granice te były niewyraźne. Wydawało się, że wszystko jest wspólne, swoje, dopóki Bieliński i inni pisarze nie uświadomili sobie, że ukraińska literatura idzie własną drogą.

Myślę, że ciekawą sprawą byłoby zbadać różnic między pograniczem polsko-ukraińskim i rosyjsko-ukraińskim. Na pewno, miały tu miejsce różne procesy. Wspólnym jednak w obu wypadkach (zarówno w polskim, jak i w rosyjskim) jest to, że mamy do czynienia — z jednej strony, z literaturą bardziej rozwiniętą, bardziej silną, a z drugiej — z ukraińską, która dopiero się tworzyła i miała własne problemy immanentne. Wskutek tego cały proces staje się bardzo interesujący. Przecież każda literatura kiedy powsta-

# Miniona rzeczywistość

(Ciąg dalszy z nr 106)

## Wygnanie

### Druga klęska

W stałym oczekiwaniu minęło cztery lata. Wybuchła wojna.

Matka moja pracowała w aptece jako farmaceutka. W budynku apteki mieszkała też rodzina.

Pewnego dnia przyszło rozporządzenie wydzielić jednego fachowca medycznego z apteki do pracy w szpitalu wojskowym, który znajdował się na obrzeżu miasta. Los wypadł na moją matkę, gdyż była najmłodszą. Na wiadomość o tym babcia zemdlła. I po raz drugi babcia omal nie zemdlła, gdy pod wieczór matka wróciła do domu rozgoryczona tym, że jako żonie "wroga narodu" nie dowieziono jej opatrywać rannych żołnierzy radzieckich.

Minął drugi tydzień od chwili wybuchu wojny. W Izjasławiu zjawili się Niemcy. I tak nielawie dotychczas życie zrobiło się jeszcze trudniejsze. Matka nadal pracowała w aptece i wielka rodzina wciąż mieszkała w jej pomieszczeniach.

Latem 1943 w Izjasławiu Niemcy zorganizowali fabrykę furmanek, tak zwaną "Wagenfabrik". Wśród jej pracowników znalazło się młode małżeństwo ze Lwowa - Anatol i

Pod koniec roku 1943 roku Niemcy przystąpili do ewakuacji fabryki. Anatola i Krzysię zmuszono do wyjazdu. Anatol, mój brat cioteczny Mietek i jeszcze jeden mężczyzna schowali się w piwnicy, która miała luk z kory-

kilku młodych mężczyzn. Trasę którą pędził pociąg znała tylko Krzysia.

Nad ranem pociąg dotarł do Przemysła, podciągnięto go pod teren, ogrodzony drutem kolczastym. Krzysia powiedziała, że zna Przemysł, i że musimy tu uciec z wagonu.

Gdy zapadł gęsty zmrok, ostrożnie wyszliśmy z wagonu i poszliśmy gęsiego w kierunku miasta. Spotkany po drodze listonosz skierował nas do jakiejś babki położonej. U niej przeczekałimy do rana, a potem dorośli poszli do polskiego komitetu uciekinierów. Skierowano nas do klasztoru, gdzie ukrywałimy się kilka dni. Potem rozproszono nas w różne miejsca.

Dziadek trafił do szpitala, przy klasztorze, gdzie niestety wkrótce zmarł. Inni dorośli trafili do różnych domów w charakterze pomocy domowej. Mnie oddano do zakładu przy kościele Salezjanów.

Wszędzie występowałyśmy jako jedna rodzina, w której Krzysia była niby córką mojej najstarszej ciotki Marianny. Co niedzielę cała rodzina zbierała się w klasztorze.

Pewnego popołudnia zrozpaczona Krzysia przybiegła z miasta do ciotki Marianny i powiedziała, że właściciele mieszkania, gdzie pracowała jako pomoc domowa poznali, iż jest Żydówką, i że ciocia musi się zgłosić się z tym do władz. Ciotka uspokoiła ją, zmieniła jej miejsce pracy, a o wydarzeniu tym nikomu nie powiedziała.

tarza i była zamaskowana różnym rupieciem.

Nie wiem dlaczego, ale wycofując się przed Armią Czerwoną Niemcy podpalali domy i starali się zabrać ze sobą wszystkich (nie tylko zdolnych do pracy) ludzi, a szczególnie młodych mężczyzn.

Zabrali i naszą rodzinę, liczącą 10 osób, wśród których byli: dziadek Józek, (który miał chore nogi); moja babcia i jej trzy córki (jedną z których była moja matka); ja i trzy moje siostry cioteczne. W tej sytuacji w skład naszej rodziny weszła również Krzysia.

Na ciężarówkach odwieźli nas do stacji Czotyrboki. Ze zgrozą spostrzegłimy, że faszyci wszystkich przybyłych sortują: oddzielnie starych, młodych i dzieci. Dziadek dobrze rozmawiał po niemiecku. Udało mu się ubłagać Niemca, żeby posadzo-

no nas do jednego wagonu. Znaleźliśmy się w towarowym wagonie przepelnionym ludźmi. Drzwi wagonu źle się zamykały i w nocy, skacząc w śnieg uciekło



p. Janina Kruszyńska -  
babcia p. Edwarda Cieszkowskiego  
Lata 20. Iziasław (z albumu rodzinnego)



Waśław Cieszkowski z małżonką  
Barbarą Cieszkowską  
(rodzice p. Edwarda) Żydaczów, 1960 r.

Krzysia Wróblewscy. Zaprzyjaźnili się z naszą rodziną i zamieszkali u nas. Anatol był inżynierem, dobrze grał na skrzypcach i nieźle malował.



Ojciec p. Edwarda -  
Waśław Cieszkowski  
1965 r.

Tak żyliśmy do połowy lata 1944 roku.

Teraz już koniec wierszyka, który przytoczyłem na początku opowiadania zgadzał się z prawdą - nareszcie żyłem w polskiej ziemi, która była jednak pod niemieckim obcasem.

Edward Cieszkowski

Zakończenie w kolejnym numerze

## Wspomnienia

### Zakończenie z nr 106

Nastaly ciekawe czasy. Ukraina jest niepodległa i wszystko jest inaczej. Stary człowiek, chociaż ma wymagania niewielkie, jednak życie ma teraz ciężkie. Emerytury nie płacą, tak jak trzeba, zaległości są już półroczne, a tu i leki trzeba kupić, bo żona choruje. Czasem i zjeść się chce czegoś lepszego, jakiegoś śledzika, a za co to kupisz?

Przeczytał jakoś dziadek w gazecie obwodowej, że Rząd RP

bohater znów się zaniepokoił: — Coś nic nie słyhać? Czy coś z tego będzie? Już jestem taki stary, czy dożyję? Pociężyłem dziadka tak jak umiałem, chociaż też ogarnął mnie niepokój.

Aż tu nagle, pewnego wieczoru, pan Jarmol z dzysany wpadł do mnie, wymachując już w drzwiach białą kopertą: — List, jest list od Konsula! Weźcie i przeczytajcie, bo z radości to nic tu nie rozumiem!

Ostrożnie otworzyłem kopertę i, z bijącym sercem,

## DOLA KOMBATANTA

postanowił wypłacać zasiłek dla uczestników wojny obronnej 1939 roku, dla tych którzy mieszkają obecnie, załóżmy na Ukrainie, ale wtedy byli obywatelami Rzeczypospolitej.

Przypomniał sobie staruszek naszą rozmowę i przyjechał do mnie poradzić się, jak wyrobić potrzebne dokumenty. Sporo było tej pracy: pisałem w jego imieniu listy do Konsulatu RP we Lwowie, do Warszawy, do Ląbinowic, i nawet do Genewy!

W końcu odnaleziono wymagane dokumenty, potwierdzające udział pana Jarmola Ziniuka w działaniach bojowych. Potwierdzono także jego pobyt w niewoli niemieckiej.

Otrzymał nasz dziadek odpis z konsulatu i czekał cierpliwie na rozstrzygnięcie całej sprawy. Czekal rok i... nic. Napisałem na jego prośbę list do Warszawy, do Departamentu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Czekaliśmy długo - znów cisza.

Przyjechał zatem dziadek do mnie po raz kolejny — 75 kilometrów i 85 lat! Znów listy. I nagle telefon z Departamentu! Dzwoni jeden z pracowników — Sylwester Dymiński: — Panie Anatolu, mam tu w tecze pańskie listy w tej sprawie, znalazłem papiery pana Jarmola Ziniuka — wszystko w porządku!

Okazało się, że po prostu gdzieś się zawieruszyły i dopiero nowa ekipa odszukała je w szufladach. Dalej sprawy potoczyły się już szybko. Na wiosnę pan Jarmol otrzymał uroczyste z rąk Konsula RP we Lwowie Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939.

Czas płynął, lato dobiegało końca i staruszek znów się zaniepokoił: — Coś nic nie słyhać o tych pieniążkach, może nic z tego nie będzie? —

Na szczęście miałem jechać wtedy w swoich sprawach do Warszawy. Obiecałem dziadkowi, że wstąpię do Departamentu i dowiem się osobiście co słyhać z tą wypłatą.

Przez ten czas polubiłem pana Jarmola jak swego ojca i przeżywałem te wszystkie perypetie razem z nim. Poznałem starego kombatanta na tyle dobrze, że nie miałem nawet cienia wątpliwości, co do jego zasług frontowych. Odbyłem z nim przecież tyle serdecznych i długich rozmów, wysłuchałem tyle opowieści. Moim zdaniem był on wzorcem postawy obywatelskiej w tamtym tragicznym okresie historii ówczesnej Polski.

W Departamencie przyjęto mnie bardzo życzliwie i zapewniło, że pan Jarmol dostanie zasiłek za dwa ostatnie kwartały 1998 roku.

W końcu listopada nasz

przeczytałem rozpromienionemu staruszkowi zawiadomienie ZUS-u o naliczeniu, za trzeci i czwarty kwartał 1998 roku (tu pozwolę sobie nie zadowalając ciekawości czytelników opuścić łączną sumę pieniędzy) pewnej kwoty w USD.

Och, jak zdziwił się stary kombatant! Okazało się, że miesięczny dodatek do jego emerytury jest większy, niż stanowi sama emerytura! Tak dopiero, po prawie sześćdziesięciu latach, sprawiedliwości stało się zadość. Ale przecież jakie zmiany zasłyły w naszych krajach, jak krętą i długą drogę musiała przebyć ta sprawiedliwość!

Pogratulowałem dziadkowi zwycięstwa i usiedliśmy do kolacji. W nocy staruszek kręcił się z boku na bok, zapalał światło i sprawdzał zegarek. Do Łucka pojechał pierwszym autobusem, a ja przez cały dzień miałem zmartwienie: czy trafi, czy znajdzie bank, czy nie daj Boże, jeszcze ktoś go okradnie?!

Wieczorem dziadek jednak powrócił wesoly i rozpromieniony: Są dolary! Nowiutki! A jakie tam dzwiczyny w banku miłe i sympatyczne, a jakie grzeszne! Zapraszały mnie jeszcze, bym do nich przyjechał. Zyczyły, żebyśmy żył sto lat!

Gdy usiedliśmy do kolacji — żona nie mogła się nadziwić dziadkowi: — Wiecie pan co, panie Jarmole, wam tak jakby ubyło kilkanaście lat!

— A cóż — odpowiadał dziarsko staruszek — teraz to jakoś już ze swoją babą zimę przetrzymam! Pozwoliliśmy sobie wypić po kielichu za zdrowie i za sukcesy. Rozmawialiśmy długo i było fajnie.

Nazajutrz odprowadziłem pana Jarmola na dworzec. Szliśmy ulicami zasypanego śniegiem miasta. Pogoda była przedziwna. Świeciło słońce i śnieg wesolo skrzypiał pod nogami.

Pożegnaliśmy się jak bliscy — ucałowałem dziadka w zimne policzki i życzyłem mu szczęśliwej podróży. Autobus powoli toczył się opuszczając plac przed dworcem rzucając odbłaski tęczy oszronionymi szybami. Patrząc za nim odczułem, że mam wilgotne oczy. Chyba od mrozu, a może od łez — zastanowiłem się przez chwilę. Jedno wiedziałem napewno - ten dzień na zawsze pozostanie w mej pamięci.

Anatol Franciszek Sulik

### Sprostowanie

We wspomnieniach "Dola kombatanta" "DK" nr 3, zamiast Jagotynie trzeba czytać: Jagodzinie. Przepraszamy.

# Dzieje II Rzeczypospolitej (1939 - 1945)

(ciąg dalszy z nr 106)

## Naród pod okupacją

W lecie roku 1939 państwa zachodnie w obawie przed zagrożeniem niemieckim starały się nakłonić ZSRR, by podjął walkę z III Rzeszą. Przywódca sowiecki J. Stalin — skory do każdego rozwiązania, przynoszącego realne korzyści polityczne — postawił swoją cenę: uzyskanie przez Zachód zgody Polski na przemarsz przez jej tereny Armii Czerwonej. Wobec odmowy rządu



Władysław Raczkiewicz

Rzeczypospolitej rozmowy anglo-francusko sowieckie załamały się. Jednocześnie dyplomacja sowiecka sondowała możliwość zawarcia porozumienia z Hitlerem. III Rzesza obawiając się wojny na dwa fronty — była gotowa do podzielenia się łupem na wschodzie bez pytania się kogokolwiek o zgodę; miała zatem Stalinowi więcej do zaoferowania. W tych warunkach dnia 23 VIII 1939 r. ministrowie spraw zagranicznych: sowiecki, Władysław Mołotow, i niemiecki, Joachim von Ribbentrop podpisali uprzednio przygotowany układ o nieagresji. Częścią układu był tajny protokół dodatkowy, w którym obie strony ustaliły nowy podział Europy Środkowo-wschodniej, w tym dokonanie rozbioru Polski, na granicy rzek: Narew, Wisła, San.

ZSRR zobowiązał się wkroczyć do Polski w ciągu dwóch tygodni od ataku niemieckiego. Już 31 VIII 1939 r. Stalin nakazał dowództwu Armii Czerwonej zwiększyć liczbę garnizonów stacjonujących wzdłuż sowieckiej granicy zachodniej.

Podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow pozwoliło III Rzeszy na podejście decyzji o agresji na Polskę. Hitlera nie powstrzymała nawet wiadomość o sojuszu polsko-angielskim z 25 VIII 1939 r. Dnia 1 IX 1939 r. o świecie wojska niemieckie przekroczyły granicę Polski z kilku stron jednocześnie: od północy, zachodu i południowego zachodu. Korzystny układ granic i duży udział jednostek piechoty zmotoryzowanej, wsparcie nalotami Luftwaffe, pozwoliły Niemcom już trzeciego dnia

wedrzeć się w głąb ziem polskich. Na północy broniła się garstka żołnierzy na przyczółku Westerplatte, dowodzona przez majora Henryka Sucharskiego. Walczono na Helu i pod Mławą; na południu wojska niemieckie zajęły Śląsk kierując się w stronę Łodzi i Krakowa.

Poza linią frontu sytuacja stała się dramatyczna. Ludność cywilna uciekała na wschód stanowiąc łatwy cel dla bezwzględnych lotników niemieckich. Zablockowane przez maszerujących cywilów drogi utrudniały przemarsz wojsk.

Siódmego dnia natarcia hitlerowcy dotarli pod Warszawę. Tu jednak wstrzymano ofensywę — na tyłach frontu zorganizowała się silna armia dowodzona przez gen. Tadeusza Kutrzebę. Przez kolejne cztery dni nad rzeką Bzurą toczyła się najcięższa bitwa kampanii wrześniowej. Dopiero 12 IX wojska niemieckie podjęły bezpośredni atak na stolicę.

Mimo, iż trzeciego dnia wojny Francja i Anglia wypowiedziały wojnę III Rzeszy, praktycznie nie udzieliły Polsce pomocy zbrojnej. Ponad 80% wszystkich sił Niemcy skierowali na Polskę — wojska francuskie broniły więc swych i tak niezagrażonych granic. Polacy zostali sami.

Prezydent stolicy S. Starzyński wzywał aliantów na pomoc, informując ich przez radio: „Znow Niemcy rzucili tysiące bomb burzących i zapalających. Płoną kościoły i zabytkowe pałace. Ginią kobiety i dzieci. Cmentarze są wszędzie”.

W połowie września walczyła jeszcze Warszawa, wojska niemieckie bezskutecznie atakowały Lwów, broniła się Lubelszczyzna i Półwysep Helski. Najwyższe władze państwowe, w obawie przed dostaniem się do niewoli niemieckiej skierowały się w stronę granicy polsko-rumuńskiej.

W tej sytuacji 17 IX 1939 r. ZSRR — realizując tajne porozumienie z 23 VIII — napadł na ziemie polskie i w ciągu kolejnych dni zajął bezbronne kresy wschodnie. Na wiadomość o wtargnięciu Armii Czerwonej prezydent I. Mościcki, naczelny wódz i rząd zdecydowali się na przekroczenie granicy. Na żądanie władz niemieckich zostali internowani przez Rumunów. Przez granicę zaczęły również przechodzić liczne oddziały wojska (w sumie blisko 85 tys. ludzi), które — po dotarciu do Francji — miały podjąć walkę z wrogiem. Tymczasem w kraju wojska niemieckie i sowieckie, wspomagając się wzajemnie, miażdżyły opór jednostek polskich.

Dnia 22 IX padł Lwów, 28 IX Warszawa, a w początkach października Hel, w dniach 2-

5 X doszło do ostatniej bitwy kampanii — pod Kockiem. Armia niemiecka wspomagana przez lotnictwo sowieckie pokonała zgrupowanie gen. Franciszka Kleeberga.

W wyniku działań wojennych zginęło lub zostało rannych ponad 200 tys. żołnierzy polskich. Niemcy wzięli do niewoli ok. 300 tys. żołnierzy i oficerów, rozsyłając ich do oflagów i stalagów leżących w głębi państwa, Rosjanie — blisko 230 tys., z których znaczną część wywieziono na Syberię i do Kazachstanu, pozostających zaś do obozów w Kozielsku, Ostaszku i Starobielsku (ok. 15 tys.).

Współdziałaniu wojsk niemieckich i sowieckich towarzyszyły wspólne rozmowy rozbiorowe. Dnia 28 IX 1939 r. W. Mołotow i J. Ribbentrop „poprawili” poprzedni układ: strona sowiecka zrezygnowała na rzecz III Rzeszy z pasa ziemi leżącego między Wisłą a Bugiem, w zamian za co otrzymała prawo decydowania o przyszłych losach Litwy (w X 1939 r. Sowietci „podarowali” Wileńszczyznę Litwie, by w następnym roku zająć całe państwo; los ten podzieliły również Łotwa i Estonia).

Wobec istnienia stanu wojny między III Rzeszą a Anglią i

nie funkcji głowy państwa — mianował swoim następcą Władysław Raczkiewicz, byłego marszałka senatu. Premier nowego rządu, który zainstalował się we Francji (a po upadku teje w 1940 r. w Londynie), został polityk Frontu Morges gen. Władysław E. Sikorski. Równocześnie pełnił on funkcję naczelnego wodza.

W skład gabinetu premiera weszli politycy w większości reprezentujący przedwojenną opozycję antysanacyjną. Obok władzy wykonawczej powołano ciało doradcze — Radę Narodową, której przewodniczącym został I. J. Paderewski, a po jego śmierci (w 1941 r.) dawny przywódca ZLN, Stanisław Grabski.

Rząd polski został uznany przez wszystkie państwa walczące z Niemcami. W ten sposób państwowość polska została uratowana, od władzy natomiast zostali odsunięci ludzie — w powszechnej opinii emigracji i kraju — odpowiedzialni za klęskę wrześniową (wówczas nie przewidywano jeszcze, że ówczesna potęga Francji ulegnie Niemcom w przeciągu niespełna miesiąca.)

Podstawowymi zadaniami władz emigracyjnych było: reprezentowanie interesów narodu na zewnątrz, organizacja armii (wkrótce rozpoczęło się szkolenie wojsk polskich w Coetquiden), a także utrzymanie kontaktu z okupowanym krajem.

W latach 1939-1941 ziemie II Rzeczypospolitej podlegały dwóm państwom okupacyjnym — Niemcom i ZSRR, od 1941 r. zaś — w wyniku początkowych zwycięstw III Rzeszy w wojnie z ZSRR — tylko Niemcom. Pod koniec wojny zaś ponownie zajęła je Armia Czerwona.

Ziemie pozostające od początku pod okupacją niemiecką zostały podzielone na dwie części. Część zachodnią Polski włączono bezpośrednio do Reichu i natychmiast poddano ostrej germanizacji. Znaczna część ludności polskiej została bądź wymordowana lub wywieziona do obozów koncentracyjnych, bądź też wysiedlona do tzw. Generalnego Gubernatorstwa.

Niemcy rozwiązali wszelkie organizacje polskie: polityczne i społeczno-kulturalne; zamknęli uczelnie i szkoły średnie; do szkół powszechnych zaś, do urzędów, a nawet do kościołów wprowadzono przymusowo język niemiecki.

W sposób szczególny represjonowano duchowieństwo katolickie: niektórych biskupów wywieziono z ich diecezji, innych aresztowano (m.in. bp poznański Walenty Dymek przebywał w areszcie domowym, zaś błogosławiony bp Michał Kozak aresztowany w 1939 r., zmarł w obozie koncentracyjnym).

Wielu księży osadzono w Stutthofie, Oranienburgu i w Dachau (w sumie zginęło z rąk niemieck-



Francją propaganda sowiecka obłudnie nawoływała we wrześniu 1939 r.: „Rząd sowiecki [...] w interesie milionów ludzi pracy, w interesie kultury europejskiej dąży do zapewnienia pokoju w całej Europie, w całym świecie. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla wojny pomiędzy Niemcami z jednej strony a Anglią i Francją z drugiej. [...] Umowa o przyjaźni pomiędzy ZSRR i Niemcami daje świadectwo nie do obalenia, że nie takich kwestii, co do których nie można by się porozumieć, jeśli istnieje szczerą wola pokoju, a nie chęć rozpalenia wojny światowej”.

Zgodnie z obowiązującą konstytucją kwietniową prezydent I. Mościcki — nie mogąc dalej peł-



Wódz Naczelny  
gen. Władysław Sikorski

kim ponad 2 800 duchowych katolickich, w tym większość z obszarów włączonych do Reichu). Zlikwidowano seminaria duchowne, szkoły, pisma i stowarzyszenia katolickie.

W 1941 r. Niemcy ogłosili tzw. Niemiecką Listę Narodową (Volksliste), podzieloną na 4 grupy, na którą wpisywano Polaków, w tym głównie Ślązaków, Kaszubów, Mazurów, żyjących od pokoleń na polsko-niemieckim pograniczu kulturowym. Ci, którzy nie wpisali się na Volkslistę (dotyczyło to szczególnie Pomorza i Śląska), mogli być aresztowani i osadzeni w obozach bez wyroku, pozbawiani własności, a nawet mordowani w publicznych egzekucjach.

Na centralnych obszarach II Rzeczypospolitej Niemcy ustanowili Generalne Gubernatorstwo (GG) ze stolicą w Krakowie. Warszawa została zepchnięta do roli miasta prowincjonalnego. Na czele GG stał gen. Hans Frank, bezpośrednio podlegający Hitlerowi. Do swej dyspozycji miał silne jednostki żandarmerii, gestapo i SS.

Wprowadzone przez niego prawa zakazywały Polakom wszelkich form działalności publicznej, udzielania pomocy Żydom, a także wolnej działalności gospodarczej i kulturalnej — za wszystko groziła kara śmierci.

Zamknięto wydawnictwa, polskie teatry i kina, zabroniono słuchania radia; zlikwidowano uczelnie wyższe (m.in. w XI 1939 r. Niemcy aresztowali 180 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego). Szkolnictwo pozostawiono tylko na poziomie podstawowym i zawodowym. Do Rzeszy wywieziono znaczną część zabytków piśmiennictwa i malarstwa polskiego.

Obszar GG traktowano jako zaplecze ekonomiczne, służące gospodarce niemieckiej. Mieszkańcy miast otrzymali nakazy pracy, rolnicy zostali zmuszeni do obowiązkowych dostaw żywności.

Potrzeby kulturalne ludności miały zaspokoić prymitywne teatryki niemieckie i prasa (tzw. „gadzinówka”) redagowana w języku polskim i wychodząca pod ścisłą kontrolą cenzury niemieckiej. Zatrudnianych tam Polaków traktowano powszechnie jako kolaborantów.

Jan Żaryn  
CDN.

## Internet

■ **Warszawiak  
płaci więcej**

W stolicy za nieuzasadnione wezwanie karetki pogotowia pacjent musi zapłacić 150 zł. Tymczasem w Szczecinie opłatę ustalono na 45 zł, a w Poznaniu - na 40 zł. Kto chce zarobić na warszawiakach?

Jeśli lekarz karetki pogotowia uzna, że pacjent mógł ze swoim "przypadkiem chorobowym" iść do przychodni, wystawi mu rachunek. Ale dlaczego tak wysoki?

- Podzieliłiśmy roczne koszty pogotowia przez liczbę wyjazdów - wyjaśnia Robert Biegański z warszawskiego pogotowia. Lekarze dodają, że ściągane opłaty są i tak poniżej rzeczywistych kosztów. Na cenę wyjazdu składają się bowiem

również wydatki stałe: na utrzymanie budynków, opłaty za prąd i gaz.

(„Życie Warszawy”)

■ **Zamordowane kobiety  
uwierzyły nieznanym**

Już sześć starszych kobiet zamordowano w tym roku w Warszawie.

Choć sprawca lub sprawcy za każdym razem działali podobnie, policja na razie nie łączy tych zdarzeń. Mordercy śledzą swoje ofiary. Są nimi kobiety, które skończyły 70 lat, najczęściej mieszkające samo-

tnie. Bandyci przychodzą, gdy są pewni, że nikogo poza ich łatwym celem nie ma w domu. Staruszki związują i plądrują mieszkanie, zabierając wszystkie kosztowności.

(„Życie Warszawy”)

■ **Telewizyjne osobowości  
są dziś w cenie**

Po raz czternasty wręczono Wiktorii - nagrody dla osobowości telewizyjnych minionego roku. Zwycięzców w dziesięciu kategoriach wyłaniali członkowie Akademii Telewizyjnej, gremium złożonego ze zdobywców Super Wiktorów poprzednich edycji. Tylko w jednej konkurencji, Wiktora Publiczności

decydujący głos należał do widzów.

(„Życie Warszawy”)

■ **Bakterie szybsze  
od naukowców**

W USA pojawiły się szczepy gronkowców opornych na wankomycynę, dotychczas stuprocentowo skuteczny antybiotyk - donosi najnowszy "New England Journal of Medicine".

(„Gazeta Wyborcza”)

■ **Jeść albo nie jeść?**

W Londynie trwa protest ekologów domagających się zakazu

sprowadzania transgenicznej żywności z USA. Na jego czele stoi 20 naukowców z 14 krajów, powołujących się na tzw. raport Pusztai, z którego wynika, że produkty zmodyfikowane genetycznie mogą być groźne.

(„Gazeta Wyborcza”)

■ **Widmo drogich aut**

Czy ostatni spadek wartości złotówki wobec zachodnich walut żapowiada znaczną podwyżkę cen nowych samochodów? Na razie tej groźby klienci nie odczuwają, gdyż w salonach trwają wyprzedaże aut wyprodukowanych w zeszłym roku.

(„Gazeta Wyborcza”)



## Kącik katolika

## Wierni

## CZĘŚĆ PIERWSZA

## I. WPROWADZENIE

Kodeks Prawa Kanonicznego [kpk] określa szczegółowo status prawny wiernych we wspólnocie kościelnej. Chcąc jednak dokładniej zapoznać się z nim, a więc z obowiązkami i uprawnieniami wszystkich wiernych oraz poszczególnych ich kategorii, należy uprzednio wyjaśnić treść pojęcia "wierny", wskazać na stopnie przynależności do Kościoła oraz dokonać rozróżnienia wiernych ze względu na stan.

1. Pojęcie wiernych  
w Kościele

Przez wiernych kpk rozumie tych, którzy przez chrzest zostali wszczępieni w Chrystusa i ustanowieni Ludem Bożym, oraz stawszy się dzięki temu na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, są powołani, zgodnie z własną pozycją do wypełnienia misji, jaką Bóg zlecił Kościołowi w świecie (kan.204, 1). Termin "wierny" odnosi się zatem do wszystkich członków Ludu Bożego, zarówno duchownych, jak i świeckich. Jest nieporozumieniem nazywać dzisiaj wiernymi tylko osoby świeckie.

Podstawą przynależności do Ludu Bożego jest fakt przyjęcia chrztu, który przesądza o fundamentalnej równości wszystkich wiernych, choć nie przekreśla różnego stopnia uczestnictwa - zwłaszcza w kapłańskiej funkcji Chrystusa.

Nie wszyscy więc wierni mają te same obowiązki i te same uprawnienia. Każdy wypełnia je "na swój sposób" i zgodnie z własną pozycją". Sobór Watykański II podkreślił, że kapłaństwo wspólne wiernych i kapłaństwo sakramentalne różnią się od siebie istotą (Lumen gentium n.10).

Mając na uwadze nauczanie Soboru Watykańskiego II, w myśl którego "spodobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył" (tamże, n.10), prawodawca kościelny stwierdza, że Kościół, ukonstytuowany i uporządkowany na tym świecie jako społeczność, trwa w kościele katolickim, kierowanym przez następcę św. Piotra i biskupów pozostających z nimi we wspólnocie (kan.204, 2).

2. Stopnie przynależności  
do Kościoła

Gdy chodzi o różne stopnie przynależności do Kościoła, kpk określa najpierw tych, którzy pozostają w pełnej z nim wspólnocie. Są mianowicie ochrzczeni, którzy w widzialnym organizmie Kościoła łączą się z Chrystusem więzami wyzwania wiary, sakramentów św., i zwierzchnictwa kościelnego (kan.205). Stwierdzenie to jest wyraźnym nawiązaniem do fragmentu konstytucji soborowej Lumen gentium, która szerzej naświetla tę kwestię (n.14).

W specjalny sposób są złączeni z Kościołem katechumeni, a więc ci, którzy proszą o włączenie do tej wspólnoty. Owym pragnieniem, a także życiem z wiary, nadziei i miłości "łączą się z Kościołem, który ich wspiera już jako swoich" (kan.206, 1). Kościół otacza katechumenów szczególną troską, a zachęcając ich do prowadzenia życia zgodnego z Ewangelią i wprowadzając do udziału w świętych obrzędach, przyznaje im nawet różne prerogatywy właściwe chrześcijanom (kan.206, 2). Do wspomnianych ogólnie prerogatyw można zaliczyć uprawnienie udzielania przez katechumenów sakra-

mentalistów (kan.1170) czy zrównanie ich z wiernymi w przedmiocie prawa do pogrzebu kościelnego (kan.1183,1). Bliższego zaś określenia statutu katechumenów może dokonać Konferencja Episkopatu (kan.788,3).

Choć kpk o tym wyraźnie nie wspomina, należy konsekwentnie powiedzieć, że każdy ważnie przyjęty chrzest włącza do Ludu Bożego, lecz pełnej jedności z Kościołem katolickim nie utrzymują ci chrześcijanie, którzy nie spełniają warunków wymienionych w przytoczonym wyżej (kan.205).

3. Rozróżnienie wiernych  
z uwagi na stan

W nawiązaniu do przytoczonego już stwierdzenia, że nie wszyscy członkowie Ludu Bożego mają taką samą pozycję w kościele, prawodawca odróżnia wśród wiernych dwa stany: duchownych (tych, którzy przyjęli święcenia) oraz świeckich (kan.207,1). Spośród jednych i drugich wywodzą się wierni, którzy w szczególny sposób poświęcają się Bogu przez śluby lub inne święte więzy, uznane i zatwierdzone przez Kościół. Stan tych osób, choć nie mieści się w hierarchicznej strukturze Kościoła, "jednak należy do jego życia i świętości" (kan.207, 2). Chodzi tu o osoby realizujące swoje powołanie w zakonnych i świeckich instytucjach życia konsekrowanego oraz w stowarzyszeniach życia apostołowskiego.

Ks. Wojciech Góralski

"Lud Boży"

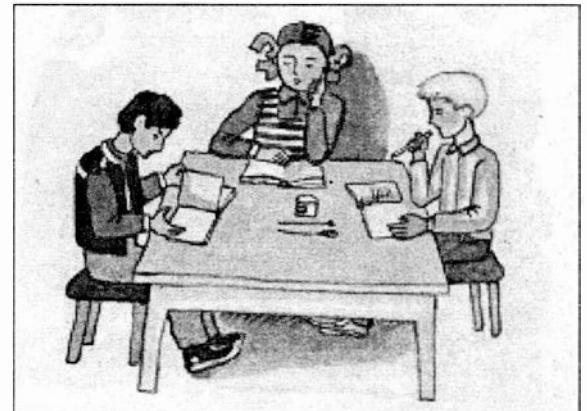
CDN.



## Kącik dla dzieci

## Jak się dobrze uczyć?

Najpierw trzeba zadać sobie pytanie: po co się uczyć? Żeby zrobić przyjemność rodzicom? Zaimponować kolegom? Być z siebie zadowolonym? Żeby pójść do lepszej szkoły? Czy z potrzeby poznawania rzeczy nowych? A może dla sportu („żeby pościgać się z innymi")? Wszystkie odpowiedzi są dobre, ale najlepiej, by było ich kilka.



Jeżeli już ustaliliśmy, dlaczego chcemy się dobrze uczyć, pozostaje pytanie: jak to zrobić?

**Zdradzę Wam parę sekretów. Po pierwsze** — znacznie lepsze efekty daje uczenie się nie raz „do upadłego", ale rozłożenie tematu na kilka części. Jeżeli na przykład uczymy się na pamięć wiersza to lepiej rozłożyć naukę na parę dni lub w ciągu dnia (rano, w południe i wieczorem), a nie od razu, tym bardziej tuż przed lekcją.

**Po drugie** — materiał którego się nauczyliśmy powinien „się odleżeć", odczekać jakiś czas przed pytaniem, klasówką czy egzaminem. Dobre efekty przynosi też powtórzenie sobie czegoś przed spaniem, kiedy jesteście spokojni, rozluźnieni. Przysłowie „co nagłe, to po diable!" sprawdza się więc i w wypadku uczenia.

**Po trzecie** — zawsze trzeba rozumieć to, czego się uczycie. Jeżeli nie rozumiecie — pytajcie kolegów, rodziców, nauczycieli, kogo się da. Najlepsze rezultaty przynosi rozmowa, dyskusja na temat tego, czego się uczycie. Tak więc drugie przysłowie: „co dwie głowy, to nie jedna" sprawdza się.

**Po czwarte** — najlepiej uczyć się aktywnie, na przykład pisząc odpowiedzi na pytania, notując najważniejsze sprawy do zapamiętania i zrozumienia. Dlatego tak dobre jest pisanie „ściągawek", nie po to, żeby ściągać z nich na klasówce, tylko dla lepszego ułożenia materiału.

Alicja Gawłowska (psycholog)

## Ogłoszenia

• Дорота Яворська просить "Читача з Києва" про особистий контакт під номером телефону 290-84-69.

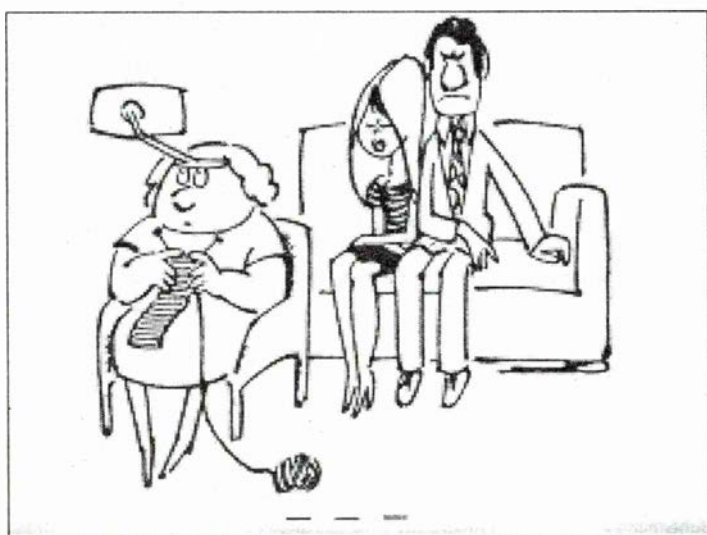
• W Charkowie przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryji Panny pracuje studio radiowe "Słowo". Program nadawany jest co sobotę o god.14.00 na falach "Mastier-Radio" 100,5 FM.

Zespół redakcyjny studia radiowego 310057, Charków, ul.Gogola,4, tel.(0572)43-91-07

• Od 1996 roku przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryji Panny, rzymsko-katolickiego kościoła w mieście Charkowie, wychodzi czasopismo "Słowo z

nami". Z pytań prenumeraty prosimy zwracać się na adres:310057, m.Charkow, ul.Gogola,4. Redakcja czasopisma.

• Заочная школа здоровья, 330063, Запорожье, а/я 510. \*\*\*  
• Куплю польские газеты бесплатных объявлений. тел.(044) 449-51-53 Влад.



## Tajemnice imion

### Małgorzata

Imię wywodzi się z greki, od słowa "margarites" - perła. W Polsce stało się popularne już w średniowieczu. Kobiety noszące te imię są delikatne i miłe. Odznaczają się subtelnym urokiem i wrażliwością. Dotrzymują obietnic, są stałe w uczuciach i nie zmieniają przekonań. Energiczne i rzutkie, decyzje podejmują szybko, ale często w sposób nie przemyślany. Lubią przewodzić, są niezależne i nie dają się okiełznać. Skutecznie rywalizują w pracy z mężczyznami. Są bardzo aktywne, lubią działać. Bywają próżne i żądne komplementów. Zwracają uwagę na swój wygląd zewnętrzny i szczególnie lubią dobre perfumy. Nie potrafią oszczędzać, bywają nawet rozrzućne. Wrażliwe na piękno. Przejawiają szerokie zainteresowanie, są odcytane, lubią luksus.

Wśród patronek Małgorzat zwraca uwagę zwłaszcza królowa szkocka o tym imieniu urodzona na Węgrzech około 1046 roku. W wieku dwunastu lat przybyła do Anglii i kilka lat później poślubiła króla Szkocji, Malkolma III. Odtąd stała się znana jako „matka poddanych”, troszczyła się bowiem o nich i krzewiła cnoty chrześcijańskie. Kolorem kobiet o imieniu Małgorzata jest fioleć, a zwierzęciem sarna.

## KALENDARIUM

4 III 1747 - Urodził się Kazimierz Pułaski, bohater narodowy USA (zm. 1779).

6 III 1333 - Na zamku krakowskim zmarł Władysław Łokietek (ur. 1260), książę łęczycki i kujawski, od 1320 król polski; zjednoczył większość ziem polskich po rozbiu dzielnicowym.

8 III 1223 - W Jędrzejowie zmarł Wincenty Kadłubek (ur. 1180), kronikarz, kapelan na dworze Kazimierza Sprawiedliwego, biskup, autor kroniki obejmującej dzieje Polski do roku 1202.

9 III 1777 - Urodził się Aleksander Orłowski, malarz, grafik i ilustrator (zm. 1832).

10 III 1822 - Zmarł Józef Wybicki - autor pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła”, z czasem hymnu narodowego.

14 III 1801 - Zmarł w Berlinie Ignacy Krasicki, poeta, prozaik i publicysta. Najwybitniejszy przedstawiciel literatury polskiego Oświecenia (ur. 03.02.1735).

15 III 1903 - Urodził się w Lublinie Józef Czechowicz, wybitny poeta; zbiory wierszy „Dzień jak co dzień”, „Nic więcej”, „Nuta człowieka”. Zginął w czasie niemieckiego bombardowania Lublina w 1939.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Po śmierci Jana Sobieskiego królem wybrano księcia saskiego Fryderyka Augusta, zwanego w Polsce Augustem II. Nosił on przydomek „Mocny”, bo był rzeczywiście bardzo silny — łamał w rękę podkowy i zwił w rurkę cynowe talerze.

Za jego panowania zaszły wydarzenia, pomyślne dla Polski. Turcja, pokonana przez króla Jana III, zwróciła Polsce Podole wraz z Kamieńcem. Jednak w czasie rządów Augusta II nastąpiło też osłabienie Polski i rozpoczął się jej upadek.

August II dbał głównie o podniesienie znaczenia swojej dziedzicznej Saksonii. Dążył też do wzmocnienia swojej władzy w Polsce, lecz sprawy polskie uważał za mniej ważne.

W czasie, gdy August II był królem, dwa sąsiadujące z Polską państwa wyrosły na mocarstwa. Jednym z nich była Rosja.

Jej wielkość była dziełem cara Piotra I. Po wstąpieniu na tron moskiewski postanowił on unowocześnić swój kraj i uczynić go wielką potęgą. Wprowadził wiele zmian na wzór państw zachodniej Europy, rozwijał gospodarkę, stworzył silną armię i flotę wojenną. Ogłosił się też imperatorem czyli cesarzem Rosji. Na dopiero co zdobytej

## HISTORIA DLA PIOTRKA

### August II

ziemi nad Bałtykiem zbudował nową stolicę Rosji, Petersburg.

Władcą Brandenburską i niegdyś krzyżackich Prus był Fryderyk I, którego jeszcze ojciec Fryderyk Wilhelm składał hołd królowi polskiemu. W roku 1701 Fryderyk I ogłosił się królem Prus. Jego państwo nie było duże, lecz miało liczną, świetnie wyszkoloną armię. Oba te sąsiadujące z Polską państwa coraz bardziej jej zagrażały.

Na trzecią potęgę wyrosła Austria, która wzmocniła się i rozszerzyła swoje granice po zwycięstwach nad Turkami.

August II, który był jednocześnie władcą Saksonii, w porozumieniu z Rosją wszczął wojnę przeciwko Szwecji. Polska nie brała w niej udziału, ale wojska rosyjskie i szwedzkie walczyły z sobą na jej ziemiach. Szwedzki król, młody i bitny Karol XII pokonał Rosjan i opanował większą część Polski. Szwedzi bezkarnie niszczyli kraj.

Część Polaków, niezadowolonych z rządów Augusta II, obrała królem Stanisława Leszczyńskiego, który zamierzał podźwignąć Polskę z upadku. August II musiał ustąpić, lecz ujął się za nim Piotr I

i wprowadził go z powrotem do Polski. Stanisław Leszczyński schronił się za granicą.

W wojnie tej, zwanej północną, Rosją zwyciężyła, Szwedzi ponieśli klęskę w bitwie pod Połtawą na Ukrainie w roku 1709. W wyniku wojny Polska była znów wyludniona i zniszczona, podobnie jak po potopie szwedzkim za króla Jana Kazimierza.

Mimo że wojna się zakończyła, w Polsce wciąż nie było spokoju. Walczyli z sobą zwolennicy i przeciwnicy Augusta II. Wojska rosyjskie znów weszły do Polski. Car Piotr I doprowadził do ugody między królem a narodem i zażądał, by sejm zatwierdził ją bez sprzeciwu. Posłowie usłuchali. Dlatego sejm ten nazwano niemym. Ograniczono wtedy także liczbę polskiego wojska do 24000. Tym czasem trzy sąsiednie państwa miały armie liczące setki tysięcy żołnierzy.

Władcy tych państw porozumieili się z sobą i uzgodnili, że nie dopuszczą do wzmocnienia się Polski.

Stanisław Marciniak

Na świętego Kazimierza (4 III)

wyjdzie skowronek  
spod pierza

Agnieszka (6 III)  
łaskawa puszcza  
skowronka z rękawa

## Przysłowia na luty

Z kobietami (8 III)  
wielka bieda  
lecz bez kobiet żyć się nie da  
Od Cypriana (10 III)  
aż do Jana (24 III),

gdy pogoda zakichana,  
to od Jana do Jerzego  
(23 IV)  
ciągle jeszcze nic nowego,  
a gdy Jerzy się rozśmieje,  
to za kilka dni znów leje.

**Poziomo: 3)** mieszkaniec okolic Horwerli; **6)** dokument stwierdzający ubezpieczenie; **7)** polityk, działacz ruchu ludowego, 1922-28 - marszałek sejmu RP; **8)** rozpatrywana jest w sądzie; **9)** drobna barwna plamka na jednolitym tle; **11)** duchowieństwo; **13)** zbiór wyznawanych zasad; **14)** spalano na nim „wiedźmy”; **16)** dobra sława, rozgłos; **17)** kraj nadbałtycki ze stolicą w Rydze; **18)** popularne w Polsce cukierki; **19)** część filmu.

**Pionowo: 1)** dziecko cybernetyki; **2)** w księgowości - zestawienie sprawozdawcze; **3)** danina; **4)** krótki fragment utworu; **5)** imię pierwszego psa - który zginął w kosmosie; **10)** jarmark; **12)** pożyteczna podpowiedź; **13)** punkt wymiany waluty; **14)** przelotny pocałunek; **15)** związek chemiczny o zapachu owocowym.

Autor: „Pincio”

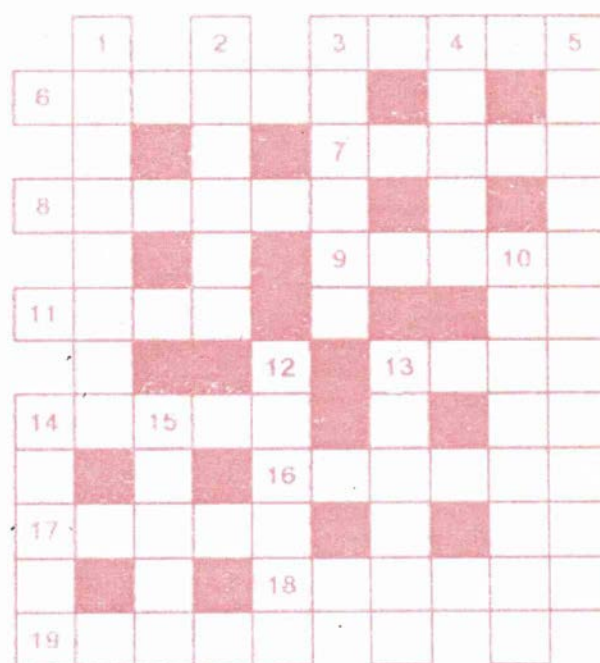
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do 15 marca 1999 r.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 106

Poziomo: PANNA, HRABIA, RYGOR, OFERTA, DETKA, AMIA, MORS, MNICH, USTAWA, PLEBS, TIRANA, AKARA.

Pionowo: GRAFOMAN, IBERIA, PARADA, NOGAT, ADRIA, KARAWANA, CHUSTA, MATURA, MAPKA, IRENA.

## Krzyżówka N 107



**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
252054, Kijów, ul. Gogolewska 23  
Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2  
tel./fax: (044) 216 87 58  
E-mail: dsdk@adam.kiev.ua

Адреса редакції: 252054,  
Київ, вул. Гоголівська, 23  
Для кореспонденції: 252054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: dsdk@adam.kiev.ua  
р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Реєстр.свід. КВ 818сід 11.07.1994 р.  
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678  
Ціна договірна

Проводząca numer:  
Ludmila Slesariwa

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadsyłanych materiałów.

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва „Київська Правда”.

Зам. 785 Тираж 3 000  
0 1 2 3 4 5 6 7 8 9